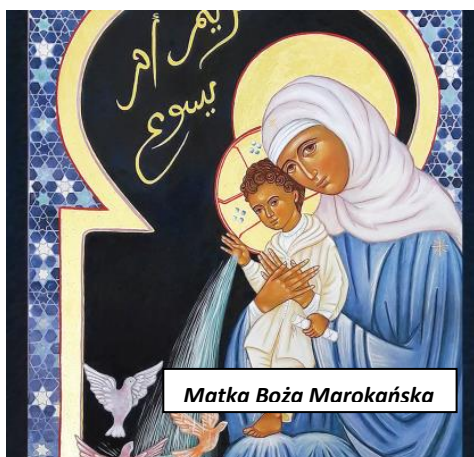


Pozdrowienia z misji marokańskiej w północnej Afryce:

Szczęść Boże – Assalama Alejkum !!!



Marrakesz ma bardzo wiele wspaniałych i urzekających budowli arabskich z pierwszych wieków zaistnienia islamu na tych ziemiach. Najstarszy meczet Koutoubia, urzekający urok Ogródów Majorelle, mityczny plac Jemaa el-Fnaa z jego fantastycznym gwarem... Nasz kościół pierwszych męczenników franciszkańskich także pochodzi z czasów średniowiecznych z XII wieku. Obok kościoła stoi meczet. Dwa miejsca kultu tak różne i tak bliskie, jak społeczności wierzących, które łączą. Głos muezina często wdzierają się do kościoła, przeplatając swoje melodie z psalmami i modlitwami wiernych. Brzmi to jak współczesny cud. Krążą nawet plotki, że miasto planuje wybudować tu synagogę. Niezła niespodzianka od Boga w tym kraju islamu, który zgodnie z wizją króla opowiada się za porozumieniem między trzema religiami. Chrześcijańskie miejsce nazywane jest "Kościółem Męczenników". Na pamiątkę pięciu franciszkanów z Umbrii, którzy oszaleli z miłości do Boga, z pasją nawracali muzułmanów za wszelką cenę. Było to w czasach świętego Franciszka. Paradoksalnie, dziś to czterech franciszkanów z miłości do Boga i do ludzi niesie Jezusa w sercu Maroka. Tak, do miłości do tej ziemi islamu i jej mieszkańców: zadziwiająca mutacja historii. Kościół przyjmuje wszystkich: chrześcijan i muzułmanów, turystów, młodych subsaharyjskich studentów i migrantów. Parafialny Caritas zajmuje się trzema różnymi światami. Świat migrantów i ich sytuacji kryzysowych, świat muzułmanów i ich ubóstwa oraz świat trzęsienia ziemi i jego ran.



Niedawno do Caritas dotarła z Francji ogromna ciężarówka z pomocą dla ofiar trzęsienia ziemi, wysłana przez dwóch imamów ze Strasburga i ich wspólnotę. Niewiarygodne...", wykrzyknął mój współbrat Manuel, "Muzułmanie zbierają, a chrześcijanie rozdają." Co za zaufanie! Pojechaliśmy więc w góry, w przyczepie załadowanej lekami i żywnością, do strefy trzęsienia ziemi. W na wpół zniszczonych wioskach pierwszą rzeczą, jaką robią tamtejsi mieszkańcy Berberzy, jest poczęstowanie nas herbatą. Następnie pokazują zniszczone domy, zbudowane z ziemi i słomy i całkowicie zawalone przez trzęsienie ziemi.

W wiosce liczącej 108 mieszkańców przeżyło tylko sześć osób! I zawsze, przed tymi ruinami, to samo wyznanie wiary: "Allah Akbar" (Bóg jest większy). "Ci Berberowie mają silną wiarę, niesamowity opór! komentuję na spotkaniu parafialnym. W namiocie kobiety wspólnie przygotowują jedzenie w wiejskiej kuchni, podczas gdy obok małe radio gra Koran przez cały ranek.... W rzeczywistości w Maroku Koran jest śpiewany wszędzie, u fryzjera, w taksówkach, w sklepie na rogu... "Czy słyszysz Koran śpiewany, czy słyszysz Ewangelię śpiewaną tutaj", ktoś pyta mnie z półuśmiechem. Duże zdjęcie króla wisi przed sklepem niczym ochronny marabut. W międzyczasie urzędnicy Caritas i jego asystenci wspólnie analizują nowe potrzeby i planują kolejne interwencje. Wszystkie projekty Caritas są realizowane z wrażliwością i decyzjami szefów wiosek. Razem. To motto Caritas. Jest to również motto naszej franciszkańskiej wspólnoty w Marrakeszu.

„Ratujmy człowieka, on tu najważniejszy”...

Każdy mały gest miłosierdzia, to dać nadzieję, otworzyć bramę życia. Mam wiele możliwości by to zrobić. **Dar MIŁOSIERDZIA (to taka miłość jaką Mama ofiarowuje swemu dziecku, kiedy jest w jej łonie)** został ofiarowany nam przez BOGA, abyśmy go rozdzielali hojnie na wszystkich potrzebujących.



W Bogu cała nasza nadzieja. ON nigdy nas nie zostawi. Jego Zmartwychwstanie już nas dotyka...

Nieustannie proszę o modlitwę i zapewniam o niej w codzienności.

**NIECH RADOŚĆ ZMARTWYCHWSTAŁEGO NAPEŁNIA NAS PROMIENIEM
BOŻEGO MIŁOSIERDZIA. DUŻO UPRAŻNIONEGO SŁOŃCA BOŻEJ RADOŚCI NA OKRES WIELKANOCNY
I KAŻDY NASTĘPNY DZIEŃ, KTÓRY TAK DZIŚ JEST NIEPEWNY...**

Symeon ofm